

Muzyka Domowej Roboty, Wyznania Zmys

A gdy oczy eksplodują wczorajszym dniem
W drobny mak rozsypie się szyba
Przez którą podglądałem świat

A gdy gardło wykrzyczy donośnie wczorajszą noc
Pisanych niewidzialnym atramentem próśb o miłość
Nigdy nie odczytasz
Nigdy nie odczytasz
Pisanych niewidzialnym atramentem próśb o miłość
Nigdy nie odczytasz

Chcę tu zostać, czy ktoś mi pomoże?
Chcę po prostu być, czy ktoś mi na to pozwoli?
Chcę tu zostać, czy ktoś mi pomoże?
Chcę po prostu być, czy ktoś mi na to pozwoli?

A gdy usta zamarzną od chłodu twych oczu
Nie powtórzę już więcej, że moje słońce
Dla ciebie nie zaszłoby nigdy
Nie zaszłoby nigdy
Nie powtórzę już więcej, że moje słońce
Dla ciebie nie zaszłoby nigdy

Chcę tu zostać, czy ktoś mi pomoże?
Chcę po prostu być, czy ktoś mi na to pozwoli?
Chcę tu zostać, czy ktoś mi pomoże?
Chcę po prostu być, czy ktoś mi na to pozwoli?

Chcę tu zostać, czy ktoś mi pomoże?
Chcę po prostu być, czy ktoś mi na to pozwoli?
Chcę tu zostać, czy ktoś mi pomoże?
Chcę po prostu być?

A gdy na wszystko będzie za późno
Proszę, nie myśl o mnie inaczej niż wczoraj
Inaczej niż wczoraj

Nie chcę pod naporem twych nieszczerých słów
Znów podążać drogą do nikąd
Znów podążać drogą do nikąd